

T. 30.  
Szef Sztabu Generalnego Wojsk Polskich.

SCISLE POUFNE.

Z chwila, gdy zapoczęta organizacja Wojsk Polskich już dzisiaj zaczyna, a kraj w większej swej części do ładu i porządku doprowadzić się udało, otwiera się coraz większa możliwość, aby podstępny napad austriacko-ruski na Lwów i Galicję wschodnią skutecznie odeprzeć.

Organizowanie takiej odsieczy Lwowa, która mogła nie tylko to polskie zupełnie miasto uratować, lecz i na poprawie stosunki polsko-ruskie za jednym zamachem ustalić, i po odpowiednim uporządkowaniu na zupełnie przyjazne zamienić, przedstawia wprawdzie dziś jeszcze znacznie większe trudności, może być jednak przy energicznych i odpowiednio fachowych zarządzeniach, przygotowane w ciągu najbliższych dni czternastu.

Otrzymawszy odpowiednie pełnomocnictwa byłbym gotów podjąć się natychmiast organizacyi takiej wyprawy, za której rezultat ręczyć mogę najzupełniej, o ile by mi powierzono dowództwo.

Już w czasie mej bytności przed tygodniem w Lublinie i Krakowie miałem sposobność wypowiedzenia mych skazań pod tym względem tak generałowi SMIGŁEMU, jak i generałowi ROJI. Częściowe wykonanie tychże przez Kraków doprowadziło mimo użytych sił minimalnych do opuszczenia Przemyśla przez Rusinów. Nie podlega więc wątpliwości, że akcja jednolita wykonana X choćby słabszymi siłami lecz oparta na wszelkich technicznych środkach które nam Niemcy i Austriacy tak korzystnie pozostawili, udać się zupełnie powinna.

Potrzebowałbym do tego kilkanaście szwadronów jazdy, kilka pociągów uzbrojonych armatami, i parę drużyn wybranych P.O.W.-jackich, a z regularnego ~~wojska~~ regularnego wojska najwyżej 2 do 3 batalionów. Samoloty z karabinami maszynowymi, oraz samochody odpowiednio adoptowane i małe armatki górskie, łatwe do szybkiego przenoszenia stanowiąc by musiały główne siły takiego korpusu ekspedycyjnego.

Ponieważ w czasie mojej ~~bytności~~ bytności w KRAKOWIE przyjąłem na siebie dnia 8. mego bm. zobowiązanie formalne wobec

PLSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Szef Sztabu Generalnego Wojsk Polskich.

Galicyskiej komisji likwidacyjnej zorganizowania możliwie  
rychłego takiej odsieczy, i Lwów licząc na to, dalej się jeszcze

dzielnie krwawi, nie mógłbym jako dotychczasowy Szef Sztabu Wojsk  
Polskich ponosić w razie niewypełnienia tego zobowiązania dalszej  
współodpowiedzialności.

Zmuszony silną influencją do pozostania chwilowo w łóżku,  
przedkładał to moje zastrzeżenie pisemnie tak Naczelnemu Wo-

dzowi P. Komendantowi PIŁSUDSKIEMU, jak jednocześnie P. Prezy-  
dentowi Rady Ministrów i zarazem Ministrowi spraw zagranicznych.

Warszawa, dnia 15. listopada 1918.

*Pozwalał mi się*

*Woj. P. 11*  
*11.11.18*

PIŁSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York